

Integracja w blasku księżyca

Najważniejszym motywem przewijającym się w najnowszej i zarazem debiutanckiej książce **Urszuli Honek** są tytułowe białe noce – zjawisko astronomiczne występujące zwykle na obszarach podbiegunowych, objawiające się brakiem zapadania zmiernicy w porze nocnej. Niniejsza anomalia może prowadzić do wielu chorób, wywierających niekorzystny wpływ na organizm człowieka.

Urszula Honek (ur. 1987), polska poetka i prozautorka, przenosi na rodzimy grunt powyższe zjawisko, snując wokół niego własną autobiograficzną opowieść. Przywoływane postacie, miejsca, zdarzenia specjalizują się określonej rzeczywistości wioski, gdzieś w Beskidzie Niskim, a jednocześnie wyrażają znacznie poważniejszy ogląd rzeczywistości, wygenerowanej i powielanej w każdej przeczytanej stronie. Honek jak nikt inny łączy w sobie subtelność narratora, niemalże zawsze będącego obserwatorem danej sceny, z dziennikarską dokładnością rodem z najlepszych reportaży mistrzów gatunku. Ów dwojaki efekt trwa i trwa wywierając na czytelniku nieokreślone uczucia lęku, tęsknoty, a nawet euforii.

U Honek tematem, który, oprócz wyżej wspomnianych tytułowych białych nocy, wysuwa się na pierwszy plan jest śmierć – ostateczny koniec wszystkiego, ale także początek nowej drogi. W opinii starszej pani, z jednego z początkowych opowiadań cyklu, warto na taką podróż zabrać najpotrzebniejsze przedmioty, takie jak np.: „zegarek, żeby mierzyli czas do spotkania z nami, a żeby się im nie dłużyło, to można włożyć paczkę papierosów, jak pałacy, albo karty do gry, jeżeli nie byli z tych, co całe majątki przetrwonili”. Istotnym elementem wyodrębniających bliskich z całej masy umarłych będzie dzwoneczek, służący po to: „żebyśmy mogli trafić do nich w ciemnościach, bo kto wie, czy właśnie”. Śmierć jawiąca się jako tragiczny finał ludzkiego żywota nie musi takim być, może przynieść odnowę, jasne światło w mrocznym tunelu melancholii.

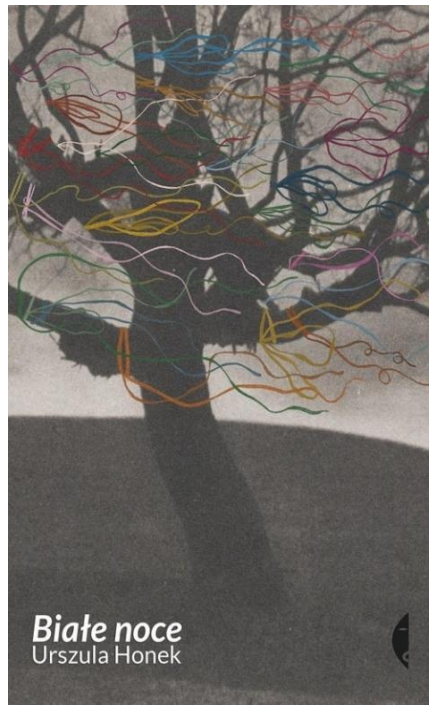
Niestety melancholia przyćmiewa jednokrotnie jasność postrzegania rzeczywistości. Objawia się to chociażby w postaci Andrzeja – jednego z głównych postaci „Białych nocy”. On to niemalże przez całe życie dręczony cieniem śmierci obawiając się ciszy, aby jej nie ulec, mówi bardziej do własnego samopoczucia, niż do otoczenia, że: „waliłem kijami w drzewa”. Przerazająca cisza jest zresztą wyjątkowo perfidnym towarzyszem nie tylko samego Andrzeja, ale

również wielu innych bohaterów opowiadań. Postrzegana jako niezwykle demoniczna towarzysząca codzienności wymyka się poza świat jawy i wkracza do świata snu, mącąc go i wytracając koszmarnie wizje realizmu.

Urszula Honek wie znacznie więcej, co jest zresztą znamienne dla większości poetów. Poezja widoczna w prozie Honek dodaje całości lekkości i zarazem osobistej bliskości z bohaterami opowieści. Jest ona znakomitym uzupełnieniem nieco przydługich i apatycznych dialogów przewijających się na kartach książki. Jest także nieważkim dodatkiem, który rozrzuca od czasu do czasu nieco przyręczki arsenału słów i zdań „Białych nocy”.

Książka Urszuli Honek nie jest dla każdego. Wymaga znajomości atmosfery małościasteczkowych powiązań, zamkniętej społeczności z całą masą własnych problemów i demonów. Jej trudność polega na zrozumieniu kontekstu całości tekstu, nie koniecznie będącego uniwersalnym i nie zawsze odbijającego aktualny bieg dziejów. Nie ma jednak co się zrażać i sięgnąć po zbiór opowiadań Urszuli Honek, pełny językowego bogactwa, obyczajowości i wieloznacznych zapożyczeń.

Paweł M. Wiśniewski



Urszula Honek, „Białe noce”. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2022.

Jerzy Utkin

diabeł mówi dobranoc

diabeł mówi dobranoc gdzieś na końcu świata
a staruszka uwodzi cwana małolata

kusi go młodym ciałem przyrzeka oddanie
aż ze skóry wychodzi by zapłacił za nie

wszystkim czym tylko może tym co tak
gromadził
najpierw go wykorzysta później niecierpliwie
zdradzi

ogółoci skutecznie z mienia i z godności
zadba by dni swych dożył w biedzie
w samotności

omamiony staruszek biedny więc bo głupi
skoro nie wie że przecież nie da się tak kupić

miłości jak lekarstwa na zbołą duszę
zakochany w gówniarze przeżywa katusze

tak to bywa z miłością diabeł tylko czeka
aby z dobra wszelkiego oskubać człowieka

Juliusz Wątroba

*
Każdy lata
za swoimi sprawami:
pszczółka za pyłkiem
kot za myszą...
Tylko człowiek
wtrąca się w nie swoje sprawy
by mieszać mąci nienawidzić
Tylko człowiek

*
Wszystko już było
oprócz nas
I będzie wszystko
bez naszej obecności
– czas zadba o to

*
Nie obdzierajcie
mnie z tajemnic
Nie odgadujcie
nieodgadnionego
Bo w tajemnicach
nie do odgadnięcia
moja nadzieja

Gazeta Kulturalna
Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543; e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący – **Andrzej Dębowski**.

Współpraca: Józef Baran, Małgorzata Dębowska, prof. Ignacy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Ivosse, Stefan Jurkowski, Eugeniusz Kurzawa, Adam Lewandowski, Sławomir Łuczyński, Barbara Medajska, Janusz Orlikowski, Stefan Rusin, prof. Maria Szyszkowska, Andrzej Walter, Tadeusz Zawadowski.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.